

I. ROZPRAWY

JOHN GILISSEN (Bruksela)

Metoda porównawcza w historii prawa*

I. Makrokomparatystyka i mikrokomparatystyka. II. Ustalanie definicji badanej instytucji. III. Wskazanie istotnych elementów składowych. IV. Wypracowanie kwestionariusza. V. Wprowadzenie typologii. VI. Główne linie rozwojowe instytucji. VII. Zadania historii porównawczej prawa.

W części pierwszej niniejszej pracy wskazaliśmy na cztery główne cele, do jakich zmierza historia porównawcza prawa, a które wiążą się z ustalaniem definicji badanej instytucji, z wskazaniem na jej istotne elementy składowe, z dążeniem do wprowadzenia jej typologii oraz z określeniem jej głównych linii rozwojowych. Przed przystąpieniem do analizy tych celów zwróćmy uwagę na różnice między dwoma typami badań porównawczych: makrokomparatystyką a mikrokomparatystyką.

I. MAKROKOMPARATYSTYKA I MIKROKOMPARATYSTYKA

Société Jean Bodin zajmuje się głównie makrokomparatystyką, bowiem dąży ono do porównywania ze sobą możliwie licznych, dawnych i współczesnych systemów prawnych; w zasadzie wszystkich systemów, jakie zna historia, a przynajmniej systemów starożytnych lub np. systemów Europy średniowiecznej. Chodzi o przeprowadzanie porównań w wielkiej skali, zajmujących się daną instytucją globalnie, bez przywiązywania nadmiernej wagi do szczegółów, czy też wariantów lokalnych lub przejściowych. Metodzie tej przeciwstawić można mikrokomparatystykę prawa i instytucji. Występuje ona np. wtedy, kiedy porównujemy daną instytucję tylko w dwóch lub kilku systemach prawnych do siebie zbliżonych, kiedy zwraca się uwagę na szczegóły, podkreśla się istniejące podobieństwa lub różnice występujące w danym czasie chronologicznym bądź socjologicznym, śledzi się przekształcenia instytucji w czasie stosunkowo krótkim (na przykład dwóch wieków), wskazując na zbieżność lub też odrębność ich ewolucji.

* Artykuł niniejszy stanowi część drugą pracy autora, której część pierwsza pt. *Historia porównawcza prawa a nauki historyczne i nauki prawnicze*, ogłoszona została w poprzednim zeszycie CPH, t. XXVII, z. 2, 1975, s. 25 - 40.

Maurice Duverger w swym znakomitym podręczniku *Méthodes des sciences sociales* za cechę mikrokomparatystyki uważa stosowanie „porównania bliskiego” (*comparaison proche*), które odnosi się do struktur podobnych oraz dąży do precyzji i możliwie pogłębionej szczegółowości. Przeciwstawia temu „porównywanie odległe” (*comparaison éloignée*) zmierzające do konfrontowania „struktur odmiennych, ich typów czy też instytucji wyrosłych w różnych kulturach”¹.

Duverger zdaje się kwestionować celowość „porównań odległych”. makrokomparatystyki, skoro sądzi, że porównywać można jedynie fakty w ramach struktur podobnych. Porównywanie rzeczy odległych w czasie lub przestrzeni grozi powierzchownością i sztucznością, a nawet okazać się może bezużytecznym i niewykonalnym. Nasz wybitny kolega francuski, opierając się na przykładzie prac Société Jean Bodin z 1962 r., poświęconym „rządzonym i rządzącym” (*Gouvernés et gouvernants*), pisze: „Można przeprowadzać porównania między Zgromadzeniem Narodowym francuskim, angielską Izbą Gmin, niemieckim Bundestagiem, włoską Izbą Deputowanych — we wszystkich tych wypadkach badane instytucje mają identyczną strukturę ogólną. Natomiast porównywanie wymienionych zgromadzeń ze Stanami Generalnymi ancien régime'u, ze Zgromadzeniami Generalnymi kleru francuskiego, z Sejmem dawnego królestwa polskiego nie miałyby prawie znaczenia, ponieważ struktury tych różnorodnych instytucji mają bardzo różny kształt. Z drugiej strony porównywać można organizację Prezydium Rady Ministrów w wielkich krajach świata współczesnego. Ale porównywanie rządu prawdziwych państw z organizacją egzekutywy w Andorze, w Monaco lub wśród szczepów nad Amazonką nie jest prawie możliwe, ponieważ zestawiałoby się struktury bardziej złożone ze strukturami o wiele prostszymi”².

Krytyka Duvergera nie jest bezpodstawna. Niebezpieczeństwo błędnej interpretacji faktów historycznych jest o wiele większe w makrokomparatystyce aniżeli w mikrokomparatystyce. Nieliczni są specjaliści, którzy w dostatecznej mierze wykazują pogłębioną znajomość historii dwóch praw należących do dwóch w istocie swej odmiennych struktur prawnych. Podobny typ uczonych jednak istnieje, chociażby F. Joüon des Longrais, którego studiom porównawczym nad historią prawa francuskiego, angielskiego i japońskiego — wydany w pięknej książce *L'Est et l'Ouest. Institutions du Japon et de l'Occident comparées*³ — nie można zarzucić wysnuwania wniosków powierzchownych czy przedwczesnych.

Zresztą i M. Duverger, przecząc poniekąd sobie samemu, uznaje

¹ M. Duverger, *Méthodes des sciences sociales*, Paris 1961, s. 383 i n.

² Ibidem, s. 377 i n.

³ Tokyo-Paris; podtytuł: *Six études de sociologie juridique*. Obejmuje następujące tematy: dwór wiejski, feudalizm, klasy społeczne, małżeństwo, położenie dzieci, pokrewieństwo i ustrój spadkowy.

znaczenie „porównań odległych”. Daje najlepsze uzasadnienie celowości metod badawczych stosowanych przez Société Jean Bodin tam, gdzie pisze: „Im bardziej każdy specjalista usiłuje śledzić rozwój innych nauk społecznych, tym większej nabywa zdolności do wzbogacania własnej dyscypliny. Wychodząc bowiem od stosunków dotąd jeszcze niezauważonych odkrywa on analogie, mogące stanowić punkt wyjścia dla hipotez zdolnych do pobudzenia nowych kierunków badawczych”.

W makrokomparatystyce istotną rzeczą jest odkrywanie podobieństw, które właśnie pomimo istniejących różnic — mają znaczenie istotne⁴. Nie chodzi tu więc o porównania szczegółowe, małosłkowe, ale o ogólne porównania globalne odnoszące się do tych elementów, które wydają się być typowymi dla instytucji badanych. Jak to zauważył Joüon des Longrais: „istnieje niewielka tylko liczba kombinacji czy układów technicznych (*procédés techniques*) w życiu instytucji; zasługą historyków jest wykrywanie poza sprzecznymi z pozoru kształtami, poza różnymi terminami, mimo różnych szat sędziowskich — owej właśnie nieuchronnej zbieżności międzyludzkich układów (*l'inévitable unité des combinaisons humaines*)”⁵.

Historia prawa i instytucji nadaje się bardziej niż inne dziedziny nauk historycznych do stosowania makrokomparatystyki. Fakt historyczny jest zawsze faktem niepowtarzalnym, nigdy prawie nie powtarza się w identycznych okolicznościach i z tej racji, jak głoszą niektórzy, nie można porównywać ze sobą tego, co jest unikalne⁶. Rozumowanie takie jest zapewne trafne w odniesieniu do faktów z zakresu historii politycznej, tam gdzie w ich powstawaniu rolę kapitałną odgrywają imponderabilia. Nad związkami przyczynowymi w kształtowaniu się faktów politycznych ciąży wola indywidualna. Na ogół odmiennie sprawy mają się w dziedzinie historii gospodarczej, a zwłaszcza w historii instytucji. Ich ewolucja jest o wiele mniej zależna od zachcianek osób rządzących niż od nieuchronnych przemian życia gospodarczego i społecznego.

Oczywista, że badania makrokomparatystyczne powinny być poprzedzane mikrokomparatystyką — nie miałyby żadnej wartości, gdyby nie opierały się na całokształcie badań mikroporównawczych. Konieczne jest nawet przejście przez kilka stadiów pośrednich między szczegółowymi badaniami porównawczymi, ograniczającymi się do dwóch lub kilku systemów, a uniwersalną makrokomparatystyką. Taki właśnie cel usiłuje od dziesięciu lat realizować Société Jean Bodin. Z punktu widzenia teoretycznego idealne rozwiązanie polegałoby na wypracowaniu dla każdej badanej instytucji:

⁴ M. Duverger, o.c., s. 385.

⁵ F. Joüon des Longrais, o.c., s. 3.

⁶ Na temat *comparability versus uniqueness* por.: G. Heckscher, *The Study of Comparative Government and Politics*, London 1960, s. 77 i n.

— najpierw wielkiej liczby studiów historycznych — nie porównawczych nad daną instytucją w różnych krajach i w różnym czasie, studiów wykonywanych według możliwie ujednoliconego planu;

— z kolei na przeprowadzeniu mikroporównań między systemami najbliższymi w czasie i w przestrzeni a równocześnie najbardziej w ich ewolucji zbliżonymi;

— następnie na wypracowywaniu makroporównań w skali okresów stosunkowo długich (np. starożytność przedhelleńska, starożytność grecko-rzymska, dawne średniowiecze) oraz wielkich przestrzeni globu (np. Europa zachodnia w średniowieczu, południowy wschód azjatycki, Ameryka łacińska w XIX i XX w., kraje anglosaskie itp.);

— wreszcie, na ujęciu ogólnej syntezy w skali makrokomparatystyki powszechnodziejowej.

Société Jean Bodin próbowała zastosować taką metodę w badaniach nad dowodami, nad monokracją, nad stosunkami między rządzonymi i rządzącymi. Kiedy więc Marcel Storme badał *Wpływ kodyfikacji napoleońskich w dziedzinie dowodów — poza granicami Francji*⁷ i porównywał ewolucję tej instytucji w Belgii, Holandii i we Włoszech w XIX i XX w., zajmował się mikrokomparatystyką. Kiedy natomiast Jean Hémard zredagował referat ogólny na temat *Dowodu w Europie Zachodniej — kontynentalnej w XIX i XX w.* zajmował się już makrokomparatystyką pierwszego typu⁸. Wreszcie referat przedstawiony przez Jean Philippe Lévy⁹, zawierający syntezę uniwersalną, stanowi przykład drugiego typu makrokomparatystyki.

Prace zajmujące się mikrokomparatystyką są obok publikacji Société Jean Bodin coraz liczniejsze. Ograniczmy się choćby do zacytowania dzieła W. W. Buckland i A. P. Nair, zajmującego się porównaniem prawa rzymskiego z angielskim common-law¹⁰, czy do pracy Boaz Cohen na temat prawa żydowskiego i rzymskiego¹¹, czy wreszcie do książki E. Van Dievoet o źródłach prawa w Belgii i Holandii w XIX i XX w.¹²

Rozwijają się również prace makrokomparatystyczne. Interesującym

⁷ Recueils de la Société Jean Bodin, t. XIV, s. 211 - 257.

⁸ Ibidem, s. 19 - 48.

⁹ Ibidem, t. XVII, s. 9 - 70.

¹⁰ *Roman Law and Common Law*, wyd. 2, Cambridge 1952. Na ten sam temat por.: H. Peter, *Römisches Recht und Englisch Recht*, Wiesbaden 1969 oraz P. Stein, *Roman Law and English Jurisprudence Yesterday and To-day*, Cambridge 1969.

¹¹ *Jewish and Roman Law*, I/II, New York 1966.

¹² *Het burgerlijk Recht in België en in Nederland van 1800 tot 1940. De Rechtsbronnen. Bijdrage tot de vergelijkende rechtsgeschiedenis*, Anvers — La Haye 1943; tłumaczenie francuskie: *Le droit civil en Belgique et en Hollande de 1800 à 1940. Les sources du droit*, Bruxelles 1948. Podtytuł holenderski podkreśla intencję autora napisania przyczynka do historii porównawczej prawa.

przykładem jest kolokwium zorganizowane w Warszawie w 1965 r. na temat początków państw europejskich¹³. Akademia Międzynarodowa Prawa Porównawczego organizuje w ramach swych co cztery lata odbywających się kongresów badania nad określonymi tematami i to w możliwie szerokim ujęciu historycznym; zajmowano się np. pojęciami ustawy i prawa zwyczajowego (*loi et coutume*), zbiorami orzecznictwa sądowego lub deklaracjami praw. Podobnie Stowarzyszenie Międzynarodowe Historii Prawa i Instytucji (AIHDI) organizuje co pięć lat w ramach Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych sesje historyczno-porównawcze; w 1965 r. zajmowało się organizacją sądownictwa, w 1970 r. stosunkami między zarządem centralnym i zarządami lokalnymi. Tak samo Komisja Międzynarodowa dla Badania Historii Zgromadzeń Stanowych odbyła od 1937 r. dwadzieścia kolokwiiw szeroko uwzględniających metodę porównawczą.

II. USTALANIE DEFINICJI BADANEJ INSTYTUCJI

Na czoło wszelkich badań porównawczych nad instytucjami wysuwa się konieczność ustalenia ich definicji. Należy bowiem ściśle sprecyzować o co właściwie chodzi, ponieważ wszelkie badania porównawcze mogą mieć wartość jedynie wtedy, gdy zajmują się tą samą instytucją w kształtach, jakie przybierała ona w różnych krajach i w różnych epokach. Jest to rzeczą oczywistą, a przecież właśnie to wiąże się z jedną z największych trudności, na jakie napotyka historia porównawcza instytucji. Doświadczenia Société Jean Bodin wykazały, jak trudno jest znaleźć od razu definicję instytucji poddanej badaniom, która by była na tyle jasna i precyzyjna, by wszyscy autorzy pierwszych podstawowych monografii mogli się zajmować właśnie tą samą instytucją.

Poszukiwanie definicji instytucji jest jednym z celów historii porównawczej instytucji; dopiero bowiem po przeprowadzeniu badań porównawczych staje się możliwe ostateczne ustalenie definicji zawierającej wszystkie te elementy składowe, które zostały uznane za elementy istotne.

Historycy i prawnicy skłaniają się często ku przyjmowaniu definicji ściśle odpowiadającej danej instytucji w określonym kraju i czasie. Postępują słusznie, jako że powinni definiować instytucję jedynie w wybranym kraju — z uwzględnieniem tych wszystkich elementów, które są dla niej w tym kraju charakterystyczne. I tak np. w badaniach nad współczesnym francuskim prawem publicznym należy definiować każdą instytucję uwzględniając jej elementy współczesne; podając definicję ustawy czy organizacji sądowej należy się posłużyć danymi z dziedziny

¹³ *L'Europe aux IX - XI-e siècles. Aux origines des États nationaux*, Warszawa 1968.

aktualnego prawa pozytywnego. Dla zdefiniowania lenna czy poddaństwa w Europie średniowiecznej należy uwypuklić charakterystyczne elementy tych instytucji na tym terenie, w tej właśnie epoce.

Te same jednak instytucje występowały i w innych krajach, i w innych epokach. Ażeby ustalić definicję właściwą dla wszystkich czasów i wszystkich krajów należy odróżnić elementy istotne od akcydentalnych; wyodrębnić to, co jest istotne dla danej instytucji i oddzielić od elementów dodatkowych i przejściowych. Innymi słowy, dla każdej instytucji istnieje jedna definicja niezmienna, uniwersalna, która ujmuje instytucję w ramach powszechnodziejowych, a obok niej znajdują się liczne, różne definicje właściwe tylko dla poszczególnych terenów i dla różnych okresów historycznych. Każda z tych partykularnych definicji powinna zawierać podstawowe elementy definicji uniwersalnej oraz elementy typowe dla danego terenu. Definicja uniwersalna jest więc z natury rzeczy bardziej abstrakcyjna od więcej do konkretnu zbliżonych definicji partykularnych.

Nasz kolega G. Cardascia w jednym ze swych studiów opublikowanych w *Recueils de la Société Jean Bodin* trafnie wyraził tę myśl w związku z definicją lenna: „Cóż by powiedziano o kimś, który by pragnąc abstrakcyjnie potraktować twarz ludzką, umieścił przed sobą portret Holbeina i odmówił nazwy człowieka wszystkim osobom, nie posiadającym takiej samej brody jak model? W podobny sposób postępowałoby się, gdyby się chciało w pojęciu lenna zawrzeć wszystkie cechy lenna z klasycznej doby średniowiecza. Historyk, który dąży do ujęcia istoty lenna w historii, winien rozszerzyć definicję, choćby kosztem pominięcia lenn rentowych, czy nawet szlacheckiego (*noble*) charakteru służby lennej. Warunkiem tego, by występujące w różnych kulturach instytucje mogły być ujęte w ramy jednej wspólnej definicji jest to, by służyły one takiemu samemu celowi i by posiadały minimalne choćby podobieństwo w swej strukturze”¹⁴.

Poszukiwanie abstrakcyjnej definicji instytucji powinno dokonywać się w trzech etapach:

a) najpierw — definicja *a priori* przyjęta w chwili podjęcia studiów nad daną instytucją. Jest to definicja, która uchodzi za ogólnie przyjętą, w każdym razie w dziełach ogólnych (jak encyklopedie, słowniki prawnicze itp.) oraz w pracach specjalistycznych poświęconych danej instytucji. Należy tu w poszukiwaniu możliwie szerokiego sformułowania dokonać wyboru między często różnymi wariantami;

b) następnie — w toku pracy autorzy pierwszych monografii oraz mikroporównań, a także i makroporównań, dążyć będą do dostosowania definicji do kształtów instytucji w badanych przez nich zasięgach ge-

¹⁴ G. Cardascia, *Le fief dans la Babylonie achéménide*, w: *Les liens de vassalité et les immunités*, *Recueils de la Société Jean Bodin*, t. I, wyd. 2, s. 82 i n.

ograficznych i historycznych. Przeprowadzą analizę elementów występujących w definicji *a priori* i zaproponują odpowiednie poprawki, pamiętając, by w definicji zachowały się jedynie te elementy, które — ich zdaniem — są dla danej instytucji istotne;

c) wreszcie — w stadium makroporównań w skali powszechnodziejowej należy przemyśleć obserwacje dokonane przez współpracowników i dostosować ostateczną definicję do zakresu uniwersalnych badań porównawczych.

Dojście do właściwej definicji w skali historii powszechnej można uznać jako osiągnięcie jednego z celów historii porównawczej instytucji. Jest to cel doniosły, bo właśnie przez wypracowanie tej definicji historia porównawcza instytucji przyczynia się do usuwania pojęć niejasnych i wieloznacznych, tak często spotykanych w naukach społecznych. Można wyrazić nadzieję, że kiedyś w przyszłości prawnicy, historycy, socjologowie będą się posługiwali we wszystkich krajach tymi samymi terminami dla oznaczania tych samych rzeczy. Zapobiegłoby to tylu nieporozumieniom i błędom zarówno w naukowych stosunkach międzydyscyplinarnych, jak i na polu współpracy międzynarodowej. Stanowiłoby to ważny wkład do wspólnej kultury całej ludzkości.

Czy jednak cel taki nie jest zbyt ambitny? Czy jest możliwe ujednoczenie w skali międzynarodowej terminologii, na tyle precyzyjnie, by przynajmniej wszyscy specjaliści — nie łudźmy się co do posługiwania się ściśle terminologią przez innych — używali ją jednoznacznie? Trudności są znaczne. Problem terminologii prawniczej stanowi jeden z najbardziej delikatnych problemów prawa porównawczego *a fortiori* i historii porównawczej prawa. Gutteridge wskazał, jak wielkie trudności wywołuje różnorodność terminologii prawniczej — nie tylko wśród komparatystów, ale i wśród praktyków, wskazał również na jakoby niepokonalne trudności ustalenia uniwersalnego języka prawniczego¹⁵. Akademia Międzynarodowa Prawa Porównawczego podejmowała już wprawdzie ideę międzynarodowego słownika prawniczego, ale bez żadnego rezultatu praktycznego. Oczywiście jeszcze większe trudności są w dziedzinie powszechnej historii prawa, ponieważ trzeba pokonywać nie tylko trudności wynikające z używania przez autorów różnych języków, z istnienia różnych systemów prawnych, ale i liczyć się z różnym sensem, jaki współczesne języki nadają terminom występującym w źródłach historycznych.

Toteż i Société Jean Bodin często napotykała na trudności w związku z ustalaniem definicji uniwersalnej. W jaki na przykład sposób zdefinio-

¹⁵ H. C. Gutteridge, *Comparative Law*, 1949, s. 117-126; tłumacz. franc. *Le droit comparé*, Paris 1953, s. 153-164. Por. również ostrzeżenie u: I. Kisch, *Droit comparé et terminologie juridique*, w: *Buts et méthodes du droit comparé*, o. c., s. 405-423.

wać miasto? Nawet geografowie rezygnują z podania definicji prostej i uniwersalnej. Usiłują definiować miasto zarówno przez jego rozmiary, jak przez charakter jego zabudowy, przez jego funkcje ekonomiczne czy przez stosunek miasta do działalności rolniczej. Sam czynnik demograficzny nie daje podstawy dla definicji, ponieważ osiedle liczące nawet wiele tysięcy mieszkańców może być jeszcze wsią, a rzeczywiste miasta mogą być mniej liczne. Z punktu widzenia historii instytucji zauważyć trzeba, że liczne osiedla, które w przeszłości lub obecnie miały lub mają miejski charakter geograficzny lub gospodarczy, nie stanowią instytucji wyodrębnionych od wsi. Mediewista jest skłonny uważać za miasto nawet osiedla wiejskie, o ile posiadałyby uprzywilejowany ustrój miejski. Hellenista ma na myśli *poleis*, które miały charakter raczej państw niż miast. A przecież miasta znane były wszystkim prawie cywilizacjom. Dlatego też zaproponowaliśmy zdefiniować miasto głównie jako przeciwstawienie zjawiska miejskiego zjawisku wiejskiemu, przyjmując, że charakteryzuje się specyficzną zabudową, inną od wiejskiej oraz miejską aktywnością, różną od wiejskiej, zwłaszcza rolniczej aktywności¹⁶.

Podobnie dla zdefiniowania pojęć cudzoziemca i pokoju zatrzymaliśmy się na elementach negatywnych: „Cudzoziemcem jest ten, kto nie należy do politycznej grupy społecznej — w stosunku do której jest określone jego położenie (status)”¹⁷. „Pokój jest to stan, w którym znajduje się polityczna grupa społeczna, kiedy nie jest w wojnie z inną grupą”¹⁸.

Co to jest: imperium czy cesarstwo (*empire*)? Gdyby odwołać się jedynie do terminologii używanej przez samych władców, można by miano imperium przyznać państwom, które określały się nazwą: imperium rzymskie, św. cesarstwo, cesarstwo rosyjskie, cesarstwo napoleońskie itp. Lecz czy nazwa ta oznacza zawsze tę samą instytucję? Brazylia, Meksyk, Etiopia zwały się w XIX i XX w. cesarstwami, lecz czy były to rzeczywiste imperia? Usiłowano wyjść z trudności przyjmując pojęcie wielkich imperiów — w przeciwstawieniu do innych? Imperium egipskie, chińskie są to wielkie imperia, lecz czy imperium Aleksandra Wielkiego miałyby nie być imperium z powodu jego krótkotrwałości? Walki o hegemonię wielkich mocarstw doprowadziły do nadania terminowi imperializm w latach siedemdziesiątych XVIII w. znaczenia „polityki państwa zmierzającego do politycznego i gospodarczego podporządkowania sobie innych państw”. Lenin dziełem *Imperializm jako najwyższe stadium kapitaliz-*

¹⁶ J. Gilissen, *La ville*, cz. I, Recueils Soc. Jean Bodin, t. VI, s. 10-13 oraz t. VII, s. 8-10 i t. VIII, s. 9. Od tego czasu czyniono dalsze wysiłki dla ustalenia definicji w ramach *Commission Internationale d'histoire urbaine*; por. A. Joris, *La notion de „ville”. Les catégories en histoire*, Centre National de Recherche en Logique, Bruxelles 1965, s. 87-101.

¹⁷ *L'Étranger*, cz. I, Recueils Soc. Jean Bodin, t. IX, s. 10.

¹⁸ *La Paix*, cz. I, ibidem, t. XIV, s. 10-16.

mu¹⁹ przyczynił się wydatnie do nadania temu terminowi aktualnego znaczenia. Należało wziąć pod uwagę wszystkie powyższe aspekty przy ustalaniu definicji imperium. Przyjęliśmy ostatecznie dwie definicje, jedną z punktu widzenia formy rządu: „imperium to jest monokracja, której zwierzchnik nosi tytuł cesarza”, drugą jako wielkiego mocarstwa: „imperium jest to państwo suwerenne rozciągające się w ciągu dłuższego czasu na znacznej przestrzeni, zamieszkałe przez rozliczne grupy społeczno-polityczne, znajdujące się pod władzą jednego władcy dążącego do hegemonii”²⁰.

Ta definicja *lato sensu* może spotkać się z zarzutami, skoro wprowadza pojęcie państwa suwerennego. Pojęcie państwa należy do najbardziej skomplikowanych i spornych pojęć w dziedzinie nauk politycznych i prawnych, zwłaszcza w odniesieniu do starożytności i średniowiecza europejskiego. Odwołanie się do prawa porównawczego, jak np. w dziele A. Passerin d'Entrèves, czy do historii porównawczej średniowiecza, jak w pracy R. Fédou lub w kolokwium warszawskim w 1965 r. na temat początków państw narodowych — przyczyniło się poważnie do sprecyzowania pojęcia państwa w szerokich ramach wykraczających poza Europę nowożytną czy współczesną²¹.

Wspomniane trudności w poszukiwaniu właściwych w skali historii powszechnej definicji instytucji nie powinny nas zniechęcać. Każdy wysiłek zbliża do rozwiązania. Kontynuowanie prac w ujęciu międzynarodowym otwiera nadzieję na dochodzenie do zadowalających wyników.

III. WSKAZANIE ISTOTNYCH ELEMENTÓW SKŁADOWYCH

Definicja, którą się zajmowaliśmy, powinna wymieniać istotne elementy składowe instytucji. Mamy na uwadze te elementy istotne, które są stałe i niezmiennie w odróżnieniu od elementów akcydentalnych, właściwych dla danej instytucji jedynie w określonym kraju lub w określonej epoce²².

Odróżnienie takie nastrocza często niemałe trudności. Ale przecież do zadań historii porównawczej instytucji należy właśnie dążenie do jego przeprowadzania w możliwie doskonały sposób. Jeśli np. zdefiniowaliśmy

¹⁹ Wydane w Piotrogradzie w 1917 r.

²⁰ J. Gilissen, *La notion d'empire dans l'histoire universelle*, Recueils Soc. J. Bodin, t. XXXI, *Les grands empires*, Bruxelles 1973, s. 759 - 885, a zwłaszcza s. 774 i 793.

²¹ A. Passerin d'Entrèves, *La notion de l'État*, Paris 1969, Coll. *Philosophie politique*; R. Fédou, *L'État au Moyen-Age*, Paris 1971, Coll. SUP; *L'Europe aux IX - XI-e siècles*, o. c.

²² Por. wywody i odmienną terminologię w pracach P. W. A. Imminká, zwłaszcza: *La transformation de concepts en histoire*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis”, t. XXIV, 1956, s. 1 - 47.

monokrację jako „formę sprawowania przez jedną tylko osobę władzy nad społeczną grupą suwerenną lub quasi-suwerenną”, jej elementami istotnymi są: władza należąca do jednego tylko organu; organem tym jest jedna tylko osoba, a nie grupa ani kolegium; osoba ta sprawuje rządy podejmując decyzje polityczne osobiście²³. Przyjmując te elementy za istotę monokracji, a w razie ich braku nieistnienie monokracji, łatwo zauważyć, że występować one mogą w czasie i przestrzeni w nieograniczonej ilości wariantów.

Analiza zakresu tych wariantów pozwala na sprawdzenie słuszności samej definicji; będzie ona trafna, pod warunkiem by wszystkie warianty mieściły się w pewnych granicach, które jednak trudno bliżej sprecyzować. Wróćmy do przykładu definicji monokracji. Skoro warunkiem istnienia monokracji jest, by władca podejmował sam decyzje polityczne, to przecież charakteru monokracji nie można odmówić ustrojowi, w którym władca przed podejmowaniem decyzji odwołuje się do pomocy swych doradców lub w którym prawo podejmowania decyzji o znaczeniu drugorzędnym powierza innym osobom. Z drugiej strony analiza tych wariantów, a zwłaszcza elementów akcesoryjnych instytucji, pozwala na wyróżnienie różnych jej typów, to znaczy na wypracowanie typologii danej instytucji.

IV. WYPRACOWANIE KWESTIONARIUSZA

Wypracowanie metodą historyczno-porównawczą definicji badanej instytucji w skali powszechnodziejowej jest, w celu zapobieżenia możliwym nieporozumieniom, sprawą istotną, nie wystarczy jednak do przeprowadzenia systematycznej i wyczerpującej analizy porównawczej tej instytucji. Dla tego celu należy posłużyć się kwestionariuszem, który by punkt za punktem sprecyzował problematykę badawczą.

Opracowanie takiego kwestionariusza nie jest łatwe, gdyż nie może on być ani zbyt szczegółowy, ani też zbyt ogólny. Zbyt szczegółowy nawiązywać będzie do struktury i ewolucji tej instytucji w krajach bliżej znanych autorom kwestionariusza i dlatego trudno go będzie wykorzystać w odniesieniu do innych zupełnie krajów. Kwestionariusz oparty np. na koncepcjach prawnych krajów Europy okaże się mało przydatny dla badania tej instytucji w Indiach itp.

Natomiast zbyt ogólnikowy kwestionariusz nie zapobieże różnym niejasnościom i błędom. Autorzy w swych odpowiedziach będą się skłaniać do uwypuklenia tego, co wydawać się im będzie istotne dla tej instytucji w danym tylko kraju. W braku sprecyzowania w kwestionariuszu o jakie głównie elementy chodzi, trudno będzie ujmować porównawczo

²³ *La monocratie*, Recueils Soc. J. Bodin, t. XX, s. 15 - 29. Poddaliśmy tam krytyce poglądy G. Burdeau i M. Duverger.

strukturę instytucji w różnych krajach i w różnym czasie, a komparatyści będą skłonni do podkreślania raczej różnic niż podobieństw, skoro w referatach początkowych znajdują przede wszystkim opisy tych znamion instytucji, które są właściwe jedynie w poszczególnych krajach.

Wypracowanie dobrego kwestionariusza wymaga dłuższych przygotowań przy współpracy specjalistów interesujących się różnymi epokami, strukturami prawnymi, a także i językami. Wymagać ono będzie ścisłego rozróżniania norm prawnych, doktryny, dogmatyki i rzeczywistości społecznej — innymi słowy — struktur i ich funkcji. Kwestionariusz przeznaczony dla badań porównawczych w czasie i przestrzeni powinien przede wszystkim umożliwiać pokazanie dynamiki instytucji i ich stałej ewolucji.

Postępowanie takie na pewno nie oznacza pewnej „z góry przyjętej teorii”, jak twierdzi M. Duverger²⁴. Oczywiście zaakceptowanie takiej teorii przed zakończeniem prac porównawczych odbierałoby im wszelką wartość. Błędem byłoby również przyjęcie jako podstawy dla porównań jednego wybranego systemu prawnego, tego na przykład, który reprezentuje komparatysta; przeciwnie — należy porównywać ze sobą różne systemy, by dopiero na tej podstawie wyłonić wspólne, bardziej ogólne pojęcia²⁵.

Termin „kwestionariusz” jest tu niezupełnie właściwy, gdyż mógłby być rozumiany jako ustalona lista pytań postulujących uzyskanie od adresatów możliwie zwięzłych odpowiedzi. Tymczasem chodzi raczej o schematyczny plan spodziewanej odpowiedzi na tyle szczegółowy, by autor odpowiedział nie tylko na pytania w planie tym zawarte, lecz by w odpowiedzi swej mógł wskazać również i na kwestionariuszem nie objęte cechy partykularne instytucji — w zasięgu terytorialnym czy chronologicznym przez niego badanym. Wprawdzie takie rozwiązanie nie ułatwia zbyt prac komparatysty, ale pozwala mu na uchwycenie elementów właściwych tylko dla poszczególnych krajów, tym samym i na poprawniejsze opracowanie typologii badanej instytucji.

V. WPROWADZENIE TYPOLOGII

Podobnie jak prawo porównawcze, również i historia porównawcza prawa dąży do klasyfikowania wszelkich możliwych wariantów, czyli form, jakie dana instytucja przybierała w przeszłości czy przybiera współcześnie. Wypracowanie typologii instytucji stanowi jeden z celów historii porównawczej prawa. Można by zadowolić się twierdzeniem, że istnieje tyle typów instytucji co ich wariantów w czasie i przestrzeni. Historycy

²⁴ M. Duverger, *Méthode de la science politique*.

²⁵ V. Knapp, *Quelques problèmes méthodologiques de la science du droit comparé, Buts et méthodes du droit comparé*, o. c., s. 429.

powinien rozpoznać różnorodne partykularyzmy występujące we wszystkich cywilizacjach, w poszczególnych krajach, w różnych okresach ich historii. Partykularyzmy te mogą się różnicować w nieskończoność, ale i mogą zbliżać się do siebie w mniejszym lub większym stopniu, a to właśnie tworzy podstawę do sprowadzania ich do ograniczonej ilości typów.

Skoro możliwe jest zaszeregowanie bardzo różnorodnych praw wspólnych w ramy kilku wielkich systemów prawa czy rodzin prawnych, to i wyobrazić sobie można wyróżnienie kilku typów praw dawnych. Podobnie dla jaśniejszego odtworzenia ewolucji poszczególnych instytucji celowe jest zmienne ich elementy sprowadzić do ograniczonej ilości typów.

Arystoteles i filozofowie greccy zapoczątkowali typologię ustrojów politycznych²⁶, a Jean Bodin i wielu innych poszło za ich przykładem. Historyk komparatysta powinien nawiązywać do tej tradycji, biorąc oczywiście pod uwagę ogromny postęp, jakiego w ostatnich wiekach dokonały nauki humanistyczne, historyczne, prawnicze, socjologiczne i inne. Wszelka typologia polega na klasyfikowaniu wariantów poszczególnych elementów danej instytucji. Jest to operacja nader delikatna i budząca najwięcej wątpliwości, jako że właśnie wybór elementów mających służyć klasyfikacji ma najbardziej subiektywny charakter.

Rzadko się zdarza, by historycy, geografowie, socjologowie i politologowie przyjmowali dla tej samej instytucji identyczne kryteria klasyfikacyjne. Niektóre proste kryteria mogą nie mieć wartości dla historyka prawa. Weźmy przykład miast. Geografowie klasyfikują je według liczby mieszkańców na wielkie, średnie i małe; kryterium takie nie ma znaczenia dla badań nad miastem jako instytucją, każdy bowiem z wymienionych typów miast może mieć takie same organa zarządu i pozostawać w takim samym stosunku do władzy zwierzchniej. Historyka instytucji bardziej interesować może kryterium funkcji gospodarczej i społecznej miasta, co pozwoliłoby wyróżnić miasta handlowe, przemysłowe, administracyjne, kultowe itp. Funkcje te mogą rzeczywiście instytucjom miejskim nadać szczególny charakter, ale w praktyce dzieje się to rzadko. Badania nad dawnymi miastami wykazały, że funkcje ekonomiczne i społeczne nie wpływały na specyficzne ukształtowanie się ich instytucji.

Należy więc odwołać się do kryteriów prawnych i postawić pytanie, w jakim zakresie miasto jako jednostka (*entité*) społeczno-polityczna jest autonomiczne, to znaczy jak przedstawia się zależność prawna miasta od innej władzy politycznej. Pozwoli to na klasyfikację miast na: suweren-

²⁶ G. Maridakis, *Reflexions sur le droit comparé, Buts et méthodes du droit comparé*, o. c., s. 488 i n.; E. Genzmer, *Ueber historische Rechtsvergleichung*, o. c., s. 239.

ne lub prawie suwerenne, uprzywilejowane, cieszące się szerokim samorządem (*autonomie*), lecz poddane jakiejś władzy zwierzchniej oraz jednostki administracyjne (*villes à statut administratif*) włączone w ramy szerszej administracji²⁷.

Podobne problemy wyłoniły się przy próbach ustalenia typologii monokracji. Bez większego znaczenia dla historii porównawczej instytucji jest rozróżnianie wielkich i małych monokracji, czy też przywiązywanie wagi do tytułów, jakich używają lub jakimi się określa władców w monokracjach: szef państwa, monarcha, król, cesarz, książę, tyran, despota, dyktator, autokrata itp. Woleliśmy przyjąć kryteria o raczej prawniczym charakterze: sposobu dojścia do władzy, podstawy ustroju, zakresu władzy władców. Pozwoliło to na przyjęcie trojakiej typologii według każdego z trzech wymienionych kryteriów:

- a) sposobu dojścia do władzy: monokracje autokratyczne, elekcyjne, dziedziczne, z kooptacji;
- b) podstawy ustrojowej: monokracje wojskowe, teokratyczne, plutokratyczne, oparte na umowie;
- c) zakresu władzy: monokracje nieograniczone (tu podział na monokracje arbitralne i „okielznane” — *freinées*), monokracje ograniczone (albo przez magnatów, wojsko, kler, albo przez biurokrację, albo przez strukturę feudalną czy organa przedstawicielskie)²⁸.

Wszelka klasyfikacja na typy jest trudna ze względu na nieograniczoną liczbę kształtów, jakie dana instytucja może przybierać. Trudno znaleźć w historii przykłady „czyste”, cechy poszczególnych instytucji ulegają w rozwoju historycznym przemianom. Inaczej przedstawiają się z punktu widzenia koncepcji teoretycznej, jaką ludzie pragnęli realizować, inaczej w świetle rzeczywistości historycznej.

Historycy rzadko bywają zgodni co do charakterystyki nawet jednej choćby instytucji. Komparatysta skłonny jest kierować się tu przyjętymi przez siebie kryteriami klasyfikacji, takimi które w pojęciu innych historyków mogą jednak uchodzić za drugorzędne. Weźmy np. sposób dochodzenia do władzy monarchów w Europie średniowiecznej. Elekcja przez wielkich wasali, parów, witanów, magnatów, bojarów uważana jest za „pierwszą zasadę konstytucyjną, tę która stoi u podstaw wszelkiego prawdziwego legitymizmu”²⁹, jak np. sposób opanowania tronu przez Wilhelma Zdobywcę w 1066 r. Nasza koleżanka R. Foreville wykazała, że podstawę konstytucyjną stworzyłaby kombinacja różnych sposobów powoływania władcy: dziedziczność, wybór przez króla-poprzednika, pra-

²⁷ J. Gilissen, *La ville*, Recueils Soc. J. Bodin, t. VI, s. 13 - 18.

²⁸ J. Gilissen, *Essai d'étude comparative de la monocratie dans le passé*, Recueils Soc. Jean Bodin, t. XX, *La Monocratie*, s. 64 i n.; tablica przeglądowa, s. 134.

²⁹ P. Ourliac, *La monocratie en Europe Occidentale (XI - XV^e siècles)*, Recueils Soc. Jean Bodin, t. XXI, *La Monocratie*, cz. 2, s. 16.

wo podboju, elekcja przez magnatów, zobowiązania władcy, wreszcie i koronacja ³⁰.

Przykład powyższy powinien zachęcić komparatystę do największej ostrożności, nie powinien jednak zniechęcać go do wysiłków w kierunku klasyfikacji. Typologia, którą proponuje, będzie zawsze krytykowana, ale przecież jeżeli dokumentacja jego będzie dostateczna, jego cenny wysiłek klasyfikacyjny będzie zawsze wkładem do bardziej doskonałych opracowań syntetycznych.

Typologia ułatwia przede wszystkim prowadzenie przez całe dzieje ludzkości mikroporównań, które pozwalają na rozróżnienie cech stałych i zmiennych tego samego typu. Ułatwia i makroporównania, gdyż umożliwia porównywanie ze sobą tych samych typów instytucji w różnych epokach i w różnych kręgach społecznych. Jedynie na podstawie typologii można było w ramach prac Société Jean Bodin dokonać w skali ogólnoswiatowej syntezy systemów dowodowych, stosunków między rządowym i rządzącymi, monarchią, monarchią.

VI. GŁÓWNE LINIE ROZWOJOWE INSTYTUCJI

Typologia jako element istotny metody historii porównawczej instytucji jest równie pożyteczna dla opracowywania historii powszechnej instytucji. Przez podjęcie bowiem badań ściśle chronologicznych nad instytucjami dochodzi się do wykrywania wielkich linii rozwojowych instytucji. Wypracowanie typologii zapobiega licznym błędom, jak i przedwczesnym i powierzchownym uogólnieniom. Historia porównawcza instytucji otwiera więc drogę przed historią powszechną instytucji, odtwarzaną na podstawie kryteriów przyjętych dla typologii.

Badania głównych linii rozwojowych mogą wskazywać na ewolucję **zmierzającą** w różnych kierunkach. Idea stałego „linearnie” wzrastającego postępu, w sensie jaki przyjmowała filozofia historii z czasów *Vico* i *Comte'a*, nie cieszy się już od dawna uznaniem. Liczni prawnicy uważają współcześnie w ich krajach istniejący system prawny za rezultat stałego, postępowego rozwoju instytucji. Inni, filozofowie jak i historycy, wprowadzają do historii cywilizacji pojęcie regresu, który jest skutkiem zaniku bądź upadku instytucji właściwych dla danej cywilizacji. Do kategorii tej można zaliczyć dzieła *A. J. Toynbee* i *Spenglera* ³¹.

Postęp i regres to pojęcia wynikające z oceny jakościowej, często

³⁰ R. Foreville, *Le régime monarchique en Angleterre au Moyen Age*, Recueils Société Jean Bodin, t. XXI, s. 152.

³¹ A. J. Toynbee, *Study of History*, t. X, 1934-1954; O. Spengler, *Der Untergang des Abendlandes*, 1922.

i subiektywnej rozwoju instytucji. Wysuwa się je wtedy, gdy wierzy się, że dany typ instytucji jest lepszy od innych. Historyk powinien zachowywać maksimum obiektywizmu; powinien przedstawiać dawne instytucje w ich wiekowej ewolucji, dążąc równocześnie do wskazywania na związki przyczynowe między różnymi ich formami. To jednak nie powinno powstrzymywać go od doszukiwania się kierunku ewolucji (*sens d'évolution*). René Dekkers w swym *Droit privé des peuples* wskazał na różne kierunki ewolucji prawa prywatnego, na jego ewolucję powolniejszą od wahań politycznych, na jej ruchy dłuższe niż cykle ekonomiczne. Prawo prywatne ewoluowało od nadprzyrodzonego do racjonalnego, od prywatnego do publicznego, od karnego ku cywilnemu, od zewnętrznego ku wewnętrznemu, od aktualnego ku przyszłemu, a również ku indywidualizmowi, emancypacji, liberalizmowi, jednolitości, łagodności³². Jacques Pirenne w swych *Grands courants de l'histoire universelle*, podobnie jak i w swych pracach poprzednich poświęconych prawu egipskiemu, przyjmuje raczej ideę wielkich cykli w rozwoju prawa³³.

Historia porównawcza prawa przyczynia się do odkrywania owych kierunków ewolucji, gdyż zdolna jest do ścisłego precyzowania, jakim przemianom w historii podlegała każda instytucja. Historia powszechna prawa powinna więc opierać się na znajomości tych przemian, dążyć do odkrywania ich przyczyn wewnętrznych, jak i zewnętrznych oraz skutków. Przyczyny wewnętrzne wynikają z oddziaływania czynników społecznych (zmiana liczby mieszkańców, stosunki między klasami społecznymi), ekonomicznych (rozwój lub regres przemysłu czy handlu), politycznych (zmiany ustroju politycznego, stosunków między rządzonymi i rządzącymi), indywidualnych (wola władcy lub klasy panującej). Natomiast przyczyny zewnętrzne wiążą się z oddziaływaniem jednego systemu prawnego na inny, np. na skutek podboju lub kolonizacji, bardziej lub mniej powolnej recepcji obcego prawa, woli oparcia się na obcym systemie prawnym, uznanym jako lepszy itp.

Studia prawnoporównawcze ułatwiają określanie przyczyn tych przemian i pozwalają odkrywać wielkie prądy rozwoju prawa dlatego, że przechodzą przez kolejne stadia mikro- i makrokomparatystyki. Pozwalają na opracowanie powszechnej historii prawa, takiej, która nie ograniczałaby się do równoległego zestawiania opisów historii poszczególnych narodów, ale która zawierałaby systematyczny wykład globalnej ewolucji instytucji.

³² R. Dekkers, *Le droit privé des peuples*, s. 307 - 427.

³³ J. Pirenne, *Les grands courants de l'histoire universelle*, 7 tomów, Neuchâtel 1942 - 1956. W *Avant-propos* do t. VII, s. V - XXXIV: *Considérations sur les constantes en histoire*.

VII. ZADANIA HISTORII PORÓWNAWCZEJ PRAWA

Komparatyści starali się często dla uzasadnienia racji bytu prawa porównawczego określać jego zadania. U podstaw nauki prawa porównawczego leżało poszukiwanie możliwości doprowadzenia do unifikacji prawa³⁴. Nadal jedną z głównych trosk komparatystów jest o ile nie zjednoczenie, to zharmonizowanie różnych praw w skali międzynarodowej³⁵. Historia porównawcza prawa nie może w zasadzie służyć podobnym celom. Zadaniem historyka jest odkrywanie różnorodności systemów prawnych w przeszłości, a to nie może mieć żadnego związku z unifikacją tych systemów. Może ona co najwyżej przez wypracowanie typologii instytucji przyczyniać się do wyjaśniania przyczyn tych różnorodności i w ten pośredni sposób służyć pomocą tym, którzy szukają czynników mogących w przyszłości prowadzić do unifikacji.

Dla wielu komparatystów prawo porównawcze stanowi obecnie jedynie „narzędzie niezbędne dla odnowy naszej wiedzy prawniczej”, gdyż pozwala „lepiej poznać, zrozumieć i wgłębić się w nasze własne prawo”³⁶. Odgrywa ono rolę podobną do historii, jako że daje nam niezbędną perspektywę. Odnosi się to naszym zdaniem *a fortiori* do historii porównawczej prawa. Historia prawa narodowego, prawo porównawcze, a następnie obie dyscypliny połączone w ramach historii porównawczej prawa powinny prowadzić prawników ku głębszemu uświadomieniu sobie względności współcześnie w ich krajach stosowanych norm i koncepcji prawnych. Jeżeli „lekcje historii” nie wywierają żadnego prawie wpływu na decyzje rządzących, to przecież umożliwią ludziom lepsze poznanie rzeczywistości współczesnej oraz ich własnego systemu prawnego.

Wprawdzie nadużywa się często wyrazu „kultura”, niemniej jest rzeczą bezsporną, że prawnik w jakim by to nie było kraju powinien być człowiekiem „kulturalnym” (*homme cultivé*). Nie może być tylko technikiem interpretacji ustaw i rozporządzeń, powinien mieć zdolność rozumienia przyczyn i sposobów (*pourquoi et comment*) ukształtowania się takich a nie innych koncepcji, norm prawnych, instytucji i całych systemów prawnych. Jeżeli w ciągu długich wieków pewna znajomość kultury grecko-rzymskiej, a zwłaszcza prawa rzymskiego, uchodziła za dostateczną podstawę kultury prawnika europejskiego, jeżeli w XIX w. pod wpływem rozwoju poczucia narodowego znajomość historii prawa i instytucji własnego kraju uchodziła za niezbędne uzupełnienie kultury klasycznej — to nie wystarczy to już w dobie współczesnej. Przebudzenie się Azji i Afryki zmusza nas do poznania tysiącletnich kultur tych kon-

³⁴ Gutteridge, o. c., s. 38 i n.; R. David, o. c., s. 8 i n.

³⁵ R. David, o. c., s. 9; J. Limpens, *L' étude du droit comparé envisagé comme moyen de rechercher les matières susceptibles d'unification sur le plan international*, V-e Congrès international du droit comparé, Bruxelles 1958.

³⁶ R. David, o. c., s. 10.

tymentów; nie chodzi o to, by Europejczyk usiłował tam narzucać drogą kolonizacji swe własne koncepcje, ale o to, by każdy prawnik w którejkolwiek części świata był zdolnym do rozumienia systemów prawnych innych krajów i innych kontynentów.

Właśnie historia porównawcza prawa może odegrać poważną rolę w tym niezbędnym dążeniu do odnowienia naszej kultury prawniczej. Chodzi o lepsze poznanie rozwoju prawa islamu, indyjskiego, chińskiego, afrykańskiego — odkrywanie tego, co nas w przeszłości oraz współcześnie z tymi krajami łączy lub co nas od nich dzieli.

Lecz zadania historii porównawczej prawa nie sprowadzają się wyłącznie do rozwijania nowej, uniwersalistycznej kultury współczesnych prawników. Historycy również powinni się dostosować do przemian naszego czasu. Obok historii narodowej powinni większą uwagę zwracać na historię powszechną — zarówno w badaniach, jak i w nauczaniu. Historia porównawcza instytucji ujmowana w skali historii powszechnej, globalnej, może im pomagać w poprawniejszym analizowaniu historii kultur i równocześnie chronić ich — przez wykorzystywanie osiągnięć pracy komparatystów — przed błędami i niewłaściwymi porównaniami.

Do najgłębiej przekonanych o celowości historii porównawczej instytucji należą wśród humanistów specjaliści w dziedzinie nauk politycznych. Od czasów Bodina nawet Arystotelesa prace ich stale nawiązują do tej dyscypliny. Dlatego też z żalem stwierdzić musimy w nowszych, zwłaszcza licznych amerykańskich dziełach syntetycznych zmniejszenie się zainteresowania dla badań porównawczych nad rozwojem ustrojów politycznych. Można jednak wyrazić nadzieję, że wobec stale wzrastającego znaczenia tych badań obecna sytuacja jest zjawiskiem przejściowym. Także socjolodzy, dążąc przecież do analizowania społeczeństwa globalnego, interesują się żywo historią porównawczą prawa i instytucji. Często nawet dążą do zaanektowania tej dyscypliny, uważając, że socjologia historyczna jest powołana do porównywania i ustalania typologii instytucji dawnych w odniesieniu do współczesności³⁷.

Historia porównawcza prawa przedstawia się więc jako nauka pomocnicza, wielce użyteczna dla tych, którzy interesują się naukami humanistycznymi w szerokiej globalnej skali: przede wszystkim dla prawników i historyków, potem socjologów i politologów, wreszcie i filozofów. Współczesnemu kulturalnemu człowiekowi nie może być obcy rozwój prawa i instytucji w skali powszechnodziejowej; nie może on ograniczać się jedynie do wąskiej znajomości starożytności klasycznej i własnej historii narodowej. Dla zrozumienia zaś tej ewolucji konieczna jest dlań

³⁷ H. Janne, *Le système social. Essai de théorie générale*, Bruxelles 1968, s. 37 i 44.

klasyfikacja instytucji i trafna typologia. Historia porównawcza prawa dzięki swym: poszukiwaniom tej typologii, wysiłkom dla ustalenia definicji globalnej, próbom odtwarzania wielkich linii rozwojowych, dążeniom do wyjaśniania przyczyn dokonywających się w przeszłości przemian — służy lepszemu poznaniu i głębszemu rozumieniu tak bardzo złożonego świata, w którym żyjemy.